

Chwalimy, wysławiamy, kochamy i wielbimy Wszechmogącego, Świętego, Trójjedynego Boga, † Ojca, Syna i Ducha Świętego, teraz i zawsze i na wieki wieków.

Ja, B., nauczyłem się od Boga, że ten, kto wiernie stara się wypełniać Jego Świętą Wolę, nieustannie doświadcza Jego łaski, miłości i radości. Święty Bóg pomaga w dobrych uczynkach i oświeca człowieka również ku dobru oraz ku dobrym modlitwom, które – jeśli taka jest Jego Święta Wola – wkłada w serce.

Człowiek, który nie stara się o to codziennie i nie pragnie z głębi serca wypełniać Świętej Woli Bożej, z mojego doświadczenia wynika, że raz po raz popada w pewnego rodzaju duchową ciemność. Nawet jeśli pragnie być dobrym chrześcijaninem, człowiek może zostać pod wpływem diabła poprzez fałszywe myśli, słowa i uczynki oraz zostać odwrócony od dobra.

W ostatnich latach wielokrotnie doświadczyłam tego na własnej skórze, kiedy wraz z Julijaną Ebert pisałyśmy modlitwy w Duchu Świętym.

Kiedy wiernie i sumiennie starałam się w ciągu tygodnia wypełniać Wolę Świętego Boga, mogłam doświadczyć, że Bóg Duch Święty działał we mnie i obdarzał mnie słowami.

Gdy natomiast, na przykład w codziennym życiu, „przeprowadziłem” swoją własną wolę i zrobiłem to, co sam chciałem, ogarniało mnie potem coś w rodzaju duchowego zamroczenia i zagubienia.

Zbawiciel powiedział Julijanie, mimo że nigdy o to nie pytałam, że zamknęłam przed Nim swoje serce. Również Julijana wielokrotnie mówiła mi w Duchu Świętym, że zamknęłam swoje serce przed Świętym Bogiem.

Wcześniej zawsze mnie to dziwiło, ponieważ nie rozumiałam, jak w ogóle można „zamknąć swoje serce przed Bogiem”.

Ta prawda dotyczy również księży: jeśli nie dążą do tego dzień i noc oraz nie modlą się o to, by Dobry Bóg pomógł im i obdarzył łaską wypełniania Jego woli, mogą popaść w duchową ciemność i – nawet jeśli nadal tego pragną – mieć trudności z rozpoznaniem i wypełnieniem woli Bożej.

Jest to spostrzeżenie i doświadczenie, które – zgodnie z moim przekonaniem – ma ogromne znaczenie dla wszystkich ludzi. Dlatego zapisuję to tutaj, ponieważ sam wielokrotnie tego doświadczyłem.

Niestety księża rzadko głoszą kazania na ten temat, mimo że jest on tak ważny.

Nawet jeśli z lekkomyślności, nieuwagi lub lenistwa nie słuchamy w pełni Pana Boga lub słuchamy Go tylko „czasami, kiedy nam to pasuje”, chcąc wypełniać Jego wolę, człowiek może zostać duchowo zaślepiony i zdezorientowany, nawet jeśli później znów zechce poważnie wypełniać wolę Bożą.

Może minąć trochę czasu, zanim człowiek, po szczerej skrusze i nawróceniu, znów jaśniej rozpozna i dostrzeże, czego od niego oczekuje Wszechmocny, Święty, Trójjedyny Bóg – Ojciec, Syn i Duch Święty.

Należy to również do daru rozeznawania duchów.

Człowiek musi pokornie prosić Boga o ten dar i codziennie szczerze, wiernie i sumiennie starać się wypełniać wolę Wszechmocnego Boga.

Nie jest winą Boga, jeśli pozornie nic nam „nie mówi”, jeśli nie podsuwa nam żadnych myśli lub jeśli nie potrafimy rozpoznać rady Ducha Świętego. Człowiek musi raczej nieustannie badać własne serce i zadawać sobie pytanie, czy naprawdę otworzył się na Boga.

Pragnąłem zapisać tę myśl w sercu, ponieważ uważam ją za bardzo, bardzo ważną, zwłaszcza dla kandydatów do kapłaństwa.

Jeśli kapłan pragnie wypełniać wolę Świętego Boga – a powinien tego pragnąć z całego serca – musi się o to starać i nieustannie pytać Świętego Boga w modlitwie, jaka jest Jego Święta Wola. Gdy kapłan podejmie już decyzję, powinien ponownie z pokorą zapytać Boga, czy ta decyzja jest zgodna z Jego Wolą.

W codziennej modlitwie nigdy nie powinno zabraknąć prośby o ten ważny dar.

Diabeł potrafi bardzo szybko się wtrącić. Z mojego doświadczenia wynika, że nawet najmniejsza nieuwaga lub niezdecydowanie mogą doprowadzić do tego, że człowiek zostanie zdezorientowany, poddany pokusie, zaślepiony lub poddany wpływom, a przez to poniesie szkodę lub zostanie osłabiony. Człowiek może wtedy nie czuć się już w stanie niczego zmienić; może to przypominać rodzaj zmęczenia i wyczerpania.

Jeśli człowiek ustąpi diabłu w jakiegokolwiek sprawie i narzuci swoją własną wolę wbrew woli Bożej, może być właśnie w tej sprawie nieustannie poddawany próbom – nawet jeśli wydaje mu się, że czyni coś dobrego.

Bez woli Bożej nic ostatecznie nie przyniesie prawdziwego dobra, zwłaszcza gdy człowiek czyni coś po to, by zyskać pochwałę lub uznanie od innych ludzi.

Wszystko musi być czynione w Bogu i z Bogiem.

W przeciwnym razie człowiek może zamknąć swoje serce, nawet jeśli wcale nie chce tego świadomie.

Dlatego bardzo ważne jest, aby zastanowić się nad tym i sprawdzić, jak wdrażać tę świadomość w codziennym życiu: w modlitwie, w pracy, a także w czasie wolnym.

Wszystko ku najwyższej chwale

Wszechmocnego, Świętego, Trójjedynego Boga. Amen.

www.gnadenvolle-gebete.de

Bernhard, Samuel